



Zamarznięty Merkury

Bruk. Mróz. I pies. Cień psa. Wychudzony, zmęczony, obolały. Przechodząc, ludzie starali się patrzeć wszędzie, tylko nie w jego stronę. I tak trwał na tym betonie, pewnie zdechł by tam któreś nocy, gdyby nie dobra dusza, która postanowiła działać. Kolejne telefony, prośby, nikt nie był zainteresowany...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/uw8g7w>

